Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 115

Poznań, piątek dnia 11 marca 1932

Rok XXVII

Wczorajsze obrady Senatu

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) Posiedzenie Senatu było poświęcone siedemnastu rozmaitym drobnym sprawom. Z najważniejszych rzeczy uchwalono projekt unifikacji egzekucji i ustawę o ulgach w zaległościach podatkowych. Przy zaległościach podatkowych przemawiał senator Głąbiński.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa nowelizacji ustawy o osadnictwie wojskowem, przy której, replikując Pawlikowskiemu (Ukrain.), świetne przemówienie wygłosił senator Głąbiński w obronie Małopolski Wschodniej.

Na piątkowem posiedzeniu przychodzą pod obrady dwie ustawy szkolne i ustawa o zgromadzeniach. (w)

Konferencje posłów Rzplitej

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) Od 7 do 10 bm. odbywały się w M. S Z. konferencje posłów Rzplitej w Pradze, Białogrodzie, Wiedniu, Budapeszcie, Bukareszcie i Sofji. (w)

Dopłaty na bezrobotnych

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) Od 14 kwietnia powinny przestać obowiązywać dopłaty do opłat pocztowych i telegraficznych, ustanowione na sześć miesięcy. Kwestja ta zostanie załatwiona w najbliższym czasie.

Istnieją tendencje do przedłużenia tych opłat. (w)

Sprawy współdzielczości rolniczej

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) W najbliższym czasie będzie powołana komisja opinjodawcza w sprawach współdzielczości rolniczej przy ministrze rolnictwa. (w)

Dalsza zniżka funta angielskiego

Londyn, 10. 3. (PAT.) Na dzisiejszej giełdzie funt ang. wykazywał od rana tendencję zniżkową. O godz. 10.30 kurs funta był notowany 3,69 za 1 dol. i 93,75 za fr. W godzinę później kurs ten uległ dalszej zniżce. O 11,30 notowano 3,67 3/4 dol. i 93,40 fr.

O godz. 12 podano do wiadomości uchwałę Banku Angielskiego, że stopa procentowa obniżona została z dniem dzisiejszym o 1 do 4 proc. Wiadomość o obniżeniu stopy przyjęta została przez City z zadowoleniem. Spodziewają się, że fluktuacje funta uległy zahamowaniu.

Bojkot pacyfistów w Bawarji

Monachjum, 10. 3. (PAT.) Jak donosi bawarska prasa prawicowa, katolicka gmina wyznaniowa w Monachjum zarządziła eksmisję redakcji pacyfistycznego pisma „Allgemeine Rundschau" z domu, będącego własnością wymienionej gminy. Przyczyną eksmisji była pacyfistyczna działalność redaktora „Allg. Rundschau" ks. dr Moniusa, którego artykuły, utrzymane w duchu pacyfistycznym i katolickim, były powodem ustawicznego niezadowolenia ze strony nacjonalistycznych kół bawarskich.

Szczególnie głośny stał się bojkot ks. Moniusa, ogłoszony niedawno przez senat akademicki.

Witosa chciano otruć

Znamienna „oferta" górala podhalańskiego, złożona na ręce posła z B. B.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) W Krakowie ogłoszono następujące szczegóły, dotyczące planowanego zamachu na Witosa:

Redaktor pisma ludowego „Gospodarz Polski", poseł Gwiżdż, otrzymał od jednego z górali w Spytkowicach na Podhalu ofertę, że ofiarowuje się zgładzić Witosa flaszką zatrutego miodu. Gwiżdż odesłał pismo to do sekretarjatu BBWR w Krakowie a ten odstąpił je naczelnikowi urzędu bezpieczeństwa w Krakowie Rogowskiemu, który przestrzegł Witosa i podjął dochodzenia w tej sprawie. (w)

Podwyższenie kredytu rządowego w Banku Polskim

Projekt przychodzi na plenum Sejmu już w sobotę

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej poseł Hołyński z B. B. referował sprawę podwyższenia kredytu rządowego w Banku Polskim, zaznaczając, że podwyżka kredytu nie spowoduje ujemnych skutków.

Poseł Rybarski przedstawiał niebezpieczeństwa projektu, wskazał na nieodpowiedni moment wniesienia przedłożenia i proponował odrzucenie ustawy.

Pułk. Koc oświadczył, że rząd nie zamierza narazie korzystać z tego kredytu, a wówczas Hołyński uznał to oświadczenie za wysoce uspakające.

Projekt przychodzi pod obrady plenum Sejmu już w sobotę. (w)

Przed wyborami prezydenta Rzeszy

Niezliczone zebrania i wiece — Przemówienia Brüninga i Hindenburga — Stosunki hitlerowców z policją berlińską

Berlin, 10. 3 (Tel. wł.) Natężenie walki wyborczej dochodzi w Niemczech do zenitu. Odbywają się niezliczone zebrania i wiece. Publiczność przychodzi na nie tłumnie, co świadczy o szerokiem zainteresowaniu wyborami. Wczorajsza manifestacja hitlerowców w berlińskim „Lustgartenie" zgromadziła około 125 tysięcy ludzi. Jutro ma się odbyć w tem samem miejscu manifestacja „żelaznego frontu". Organizacja ta przewiduje poza tem w ostatnich trzech dniach przed wyborami 16 000 wieców w całej Rzeszy. Hitlerowcy oczywiście nie pozostają w tyle. Jutro wieczorem mówić będzie kanclerz Bruening w „Sportpalaście". Dziś o godz. 8 wiecz. mówił przez radjo prezydent Hindenburg, dementując twierdzenie, jakoby był kandydatem lewicy i podkreślając swą ponadpartyjność. Prasa niemiecka pełna jest artykułów agitacyjnych i sprawozdań.

Organy demokratyczne przejęte są wynikami rewizji w lokalu berlińskiego kierownictwa hitlerowców, odbytej na skutek odkrycia, iż niektórzy funkcjonarjusze policji wydali hitlerowcom plany rozmieszczenia składów amunicji i broni policji berlińskiej. Rewizja miała podobno wykazać, że hitlerowcy bardzo dokładnie starali się zorjentować w działalności poszczególnych oficerów policyjnych i że wogóle posiadają w policji swoich mężów zaufania. (D)

Berlin, 10. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym aresztowano oficera policji Langego, posterunkowego i jedną z urzędniczek pod zarzutem wydania organizacji hitlerowskiej ważnych dokumentów policyjnych, dotyczących rozmieszczenia posterunków policyjnych oraz arsenału broni i amunicji. Aresztowani mają odpowiadać za popełnienie zbrodni zdrady stanu.

Kierownictwo berlińskiej organizacji narodowo - socj. wypiera się jakiegokolwiek związku z oskarżonymi.

Rezolucja Ligi Narodów w sprawie zatargu chińsko-japońskiego

Uchwała, zredagowana pod wpływem państw mniejszych, jest bardzo ostra w stosunku do Japonji

Genewa, 10. 3. (PAT.) Komitet redakcyjny nadzwyczajnego zgromadzenia zakończył dziś swe prace nad opracowaniem tekstu rezolucji w sprawie zatargu japońsko - chińskiego. Tekst ten przedłożony będzie komisji głównej zgromadzenia jutro rano.

Rezolucja, przyjęta przez Komitet, przypomina zobowiązania poszanowania traktatów, poszanowania integralności terytorjalnej członków Ligi oraz pokojowe załatwianie wszelkich konfliktów i podkreśla, że zasady te potwierdzone zostały przez pakt paryski. Rezolucja stwierdza, że żaden z członków Ligi nie mógłby uznać statutów, traktatów lub układów, osiągniętych sposobami sprzecznemi z paktem Ligi i paktem paryskim. Zgromadzenie przypomina, że ma obowiązek zacząć od próby koncyljacji i ewentualnie wydać zalecenia.

W konkluzji zgromadzenie uchwaliło utworzyć Komitet, złożony z 12 członków Rady. Komitet będzie miał za zadanie m. in. 1) złożenie raportu o przerwaniu kroków wojennych i zawarciu rozejmu oraz uregulowanie wycofania wojsk japońskich, 2) śledzenie wykonania rezolucji Rady, dotyczącej Mandżurji, 3) przygotowanie projektu układu dla ułatwienia definitywnego załatwienia konfliktu, 4) ewentualne zaproponowanie zgromadzeniu zapytania Trybunału haskiego o opinję doradczą. Dalej przedłożenie raportu zgromadzeniu najpóźniej 1 maja. W końcu rezolucja oświadcza, iż sesja zgromadzenia nie zostaje zamknięta i przewodniczący może ją zwołać każdej chwili.

Genewa, 10. 3. (PAT.) Projekt uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów, przyjęty przez Komitet redakcyjny w sprawie zatargu chińsko-japońskiego, uważany jest za bardzo ostry w stosunku do Japonji, gdyż jest zdecydowany wyraźnie pod wpływem stanowiska państw mniejszych.

Co się tyczy szybkiego przyjęcia rezolucji przez strony, to przyjęcie jej przez Chiny uważane jest za pewne. Co do Japonji, to w tej chwili nie podobno przewidzieć, czy rezolucję przyjmie. Nieprzyjęcie rezolucji przez Japonję wytworzyłoby sytuację bardzo skomplikowaną.

Nowy komisarz Rzplitej w Gdańsku

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku Pappe wyjedzie za 10 dni do Gdańska, aby objąć urzędowanie. (w)

Rowerem przez Afrykę

(Od własnego korespondenta).

Gebel - Gariau, w grudniu 1931.

Płótno namiotu trzepoce, poruszane wichrem, który po górach się włóczy. Tembardziej, że znajduję się prawie na szczycie pasma Gebel, jedynego łańcucha górskiego Tripolitanji, który otacza olbrzymiem półkolem Gefara (znaczy: równina), gdzie leży Tripolis miasto, oraz cały szereg miejscowości, i gdzie osiedli pierwsi kolonizatorzy. Tuż ponad głową, na tle ciemniejącego nieba, sterczy najwyższy szczyt tego łańcucha górskiego: Ras Garian (840 mtr. ponad poziom morza). Ras — oznacza po arabsku głowa — i ten, który nadał tej kupie kamieni tę nazwę — nie omylił się bardzo. Bo naprawdę z daleka patrząc, ma się wrażenie, że tam, wysoko, sterczy potwornych rozmiarów głowa.

Zanim jednak przystąpię do opisu łańcucha górskiego Gebel-Gariau aż po Gebel-Nalut, opiszę wpierw to, co ciekawego widziałem od chwili ostatnio wysłanego listu.

Otóż przedewszystkiem wszędzie, gdzie wzrok padnie, widać pracę — pracę dla pracy (a nie dla zysku natychmiastowego), potężną, o dalekich horyzontach. Pustynie i stepy nadmorskie ożywają, uśmiechają się zielenią pól, pasą się owce i stada bydła, plantuje się całe lasy drzew, bądź to owocowych, bądź też innych, które stanowić mogą zaporę dla wichrów upalnych. Patrząc na tę pracę, można dopiero pojąć, dlaczego Mussolini w dzisiejszych, trudnych czasach stara się o powiększenie ludności — premjuje porody, na pierwszym planie i miejscu stawia rodzinę liczną, i całym szeregiem praw chroni świętości ogniska rodzinnego. Tu bowiem buduje się druga Italja — zamorska — ale pod względem urodzajności w przyszłości bogatsza, choć nie tak lekkie może będą plony. Ale będą — są już nawet wcale obfite i zachęcają innych do osiedlania się tutaj.

Powstają zwłaszcza ciekawe kolektywy, i to na najtrudniejszych do kolonizacji miejscach. Otóż zawiązuje się spółka, z pośród której ktoś podejmuje się prowadzenia gospodarki. Otrzymuje ziemię na warunkach więcej niż korzystnych, zakupuje narzędzia do pracy, parę towarowych samochodów — i na stepie, na lotnych piaskach rozbijają namioty. I już wre praca. Nie zakładają bezradnie rąk, nie namyślają się dużo, przybyli już z gotowym planem. Najlżejsze pod uprawę miejsca orzą wielbłądy, popędzane przez najemnych Arabów, a inni już kopią studnie, zwożą kamienie i inny materjał budowlany, a jeszcze inni plantują drzewka oliwne, biją dziury na zakładanie krzewów winorośli. I zda się pod ręką czarodzieja w 3 miesiące potem wyrastają już domy, do których dopiero ściąga się

osadników — same liczne rodziny, najmniej 6-osobowe. A całą pracę wstępną wykonują tubylcy i kilku Włochów.

Kontrakty, na których osiedlają się ci nowi przybysze, są również ciekawe. Otóż rodzina taka otrzymuje w pierwszym roku miesięcznie 600 lir (około 280 zł) i w każdym dalszym roku o 100 lir miesięcznie mniej, plus wolne mieszkanie i połowę zbioru. Włącza się do tego również przyrost bydła i wszelakiego żywego inwentarza. Naturalnie sprzedaż produktów jest prowadzona nie na rękę poszczególnych jednostek, ale przez zarząd majętności, i każdy osadnik ma prawo kontroli. Po sześciu latach dochód takiego osadnika równać się będzie połowie zbioru, bez żadnych poborów pieniężnych; wtedy jednak mieć będzie więcej dochodu, bo zbiory po 6 latach przy mądrej gospodarce będą tak duże, że znacznie przewyższą dochody lat pierwszych. Tembardziej, że każdy zatrudniony człowiek jest sam osobiście zainteresowany w całej pracy, gdyż im więcej wyprodukuje, tem większa będzie owa należna mu połowa.

W ten tylko sposób można było pchnąć naprzód kolonizację. I sądzę, że to wcale niezły system. Kapitalista ryzykuje drobny zresztą wkład, osadnik zaś przez życie całe ma prawo do połowy zbioru — czyli staje się niejako dożgonnym współwłaścicielem nieswojego terenu. I gdyby nie taka spółka, to rodziny te tkwiłyby na bruku przeludnionych Włoch, dzieci powiększałyby kadry złodziei i zbrodniarzy, lub dla zdobycia solda produkowaliby się różnego rodzaju żebraniną, która dawniej odbierała Włochom ogólny szacunek.

Naprawdę, wierzyć się niechce, że to możliwe, na co oczy patrzą. Niegdyś, lat temu 4 zaledwie, byłem w tych samych stronach, własnemi oczami widziałem pustynie i lotne piaski, — dziś tysiące kilometrów pięknych, asfaltowanych dróg wiedzie z Trypolisu na wschód i na zachód, i na południe, dobra szosa przebiła szczyty Gebel-Gariau.

Gdy na mapę spojrzymy, to patrząc na Trypolitanję, widzimy plamę pustą. I zdaje się nam, że Tripolitanja to Sahara, same bezdroża, pustynie czy stepy. A jednak jest to bezsprzecznie jeden z bardzo ciekawych krajów. Znając zaś północną Afrykę, powiedzieć mogę, że kraj to najciekawszy z całego afrykańskiego pobrzeża morza Śródziemnego, zwłaszcza, jeśli szukamy tego, co już dawno przeżyła Europa. Parę kroków od Garnd Hotelu jesteś w oazie — lepiej na lotnych piaskach, zda się bezkresnych, pofalowanych wichrem. To znowu wjeżdżasz w step, na którym koczuja Beduini, wypasając stada kóz i owiec. Widoki zaprawdę biblijne. A środkiem biegnie wygodna asfaltowa szosa, po której z pięknych, luksusowych aut podziwiać można Afrykę, ale nie poznać! Jest to bowiem kraj tak różny, tak tajemniczy, kraj, gdzie, chcąc zrozumieć to, na co oczy patrzą, trzeba znać Wschód, znać jego duszę. Gdy my patrzymy z podziwem na cudowne twory rąk ludzkich, taki Arab czy Beduin lub Berber włóczęga i pastuch myśli sobie, że Bóg jest wielki: modli się o deszcz i czeka, przymierając głodem, a nie będzie kopał głębokiej studni, bo i poco? Ałłah przecież jest wielki: gdy spadnie deszcz i studni kopać nie trzeba, woda popłynie wyschłemi korytami rzek dawnej jakiejś epoki — i on i jego wielbłądy napiją się do syta. A jeśli deszczu nie będzie — umrze z pragnienia, bo widać, taka wola Ałłaha, a jej się sprzeciwiać nie wolno!

A pracować umieją — ot i te liczne studnie i te drogi — wszystko prawie ich praca. Ale pracować umieją tylko jako narzędzie, i dlatego niewola ich gdy tymczasem inny naród, żywotniejszy, prawem silniejszego tu rządzi — powiewają trzykolorowe chorągwie z krzyżem Italji, szumią złotoskrzydlne orły Starego Rzymu — i Arab pokornie pozdrawia europejskiego przechodnia podniesieniem prawicy.

Kazimierz Nowak.

Prowokacja „czerezwyczajki“ moskiewskiej

G. P. U. ogłasza, że sprawca zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie działał z polecenia obywateli polskich i miał zabić ambasadora Dürksena

Moskwa, 10. 3. (PAT.) Dziś Narkomindieło podało do wiadomości korespondentów zagranicznych komunikat następującej treści:

Według informacyj władz śledczych, aresztowany w związku ze sprawą zamachu na radcę ambasady niemieckiej v. Twardowsky'ego Juda Stern zeznał, że dokonał zamachu wspólnie z niejakim Sergjuszem Sergiejewiczem Wasiljewem na polecenie pewnych obywateli polskich. Wasiljewa aresztowano. Ostatecznie wyjaśniło się, że Stern chciał zabić nie Twardowskyego, lecz ambasadora niemieckiego Dürksena, gdyż według jego przekonania taki właśnie akt mógł wywołać efekt wewnętrzno-polityczny. Stern był przekonany, że strzela do Dürksena. Śledztwo wstępne dobiega końca i sprawę przekazuje się prokuratorowi celem skierowania jej do sądu. Proces odbędzie się w Moskwie.

W związku z tą depeszą P. A. T. stwierdza, że wobec niemożności stwierdzenia, co zeznał Stern przy dochodzeniach G. P. U. w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej v. Twardowskyego, brak dotychczas innych podstaw dla oświetlenia samego zamachu, który żywo interesuje całą opinję publiczną. Stwierdzić jedynie można, że nie jest to oderwany wypadek skonstatowania przez czynniki związkowe akcji sił zewnętrznych na terenie Z. S. R. R., mogących wpłynąć na rozwój stosunków wewnętrznych i zagranicznych Rosji sowieckiej. Można wszakże stwierdzić, że podawanie przez Narkomindieło komunikatu o takiej treści jest przejawem specyficznym metod działania.

Niezwykły pasażer na statku „Pułaski“

Powrót polskiej drużyny olimpijskiej z Ameryki

Gdynia, 11. 3. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 20 przybył tu ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej statek „Pułaski“ z 270 pasażerami i 300 tonami towaru. Na statku przybyła polska hokejowa drużyna olimpijska w składzie 10 osób.

Kapitan drużyny Sachs oświadczył, że podróż powrotna na polskim statku „Pułaski“ była znacznie milsza i mniej uciążliwa od podróży do Nowego Jorku na pokładzie statku „France“.

Hokeiści polscy rozegrają w sobotę o godz. 16 w Gdańsku na boisku Niederstadt mecz z drużyną „Gedanii“, uzupełnionej przez członków „Danziger Eishockeyclubu“. Po meczu, w sobotę wieczorem, członkowie polskiej drużyny olimpijskiej rozjadą się do domów.

Na pokładzie „Pułaskiego“ przybył do Polski w charakterze deportowanego niezwykły pasażer, mianowicie Jefremi Leontjewicz Smiljaniew, który, według towarzyszącego mu pisma polskiego konsulatu w Nowym Jorku, skazany został w Stanach Zjednoczonych za kradzieże i morderstwa na karę więzienia od 20 do 40 lat. Smiljaniew, przekazany policji polskiej, odstawiony będzie do granicy łotewskiej, poczem w Rydze ma otrzymać paszport sowiecki, umożliwiający mu wyjazd do Rosji. Wydanie go Sowietom przez władze Stanów Zjedn. Ameryki Półn. nastąpiło podobno na interwencję Litwinowa.

Smiljaniew odbył podróż na „Pułaskim“ w więzieniu okrętowem i przez całą drogę był pilnie strzeżony. Jak się sam przyznaje, ma on na sumieniu życie trzech „białogwardzistów“, których zamordował w Stanach Zjednoczonych.

S. B.

Syna Lindbergha wywieziono do Europy?

Policja amerykańska przeszkadza Lindberghowi w skomunikowaniu się z przestępcami

Nowy Jork, 10. 3. (Tel. wł.) Sprawców porwania syna Lindbergha jeszcze nie odnaleziono.

W Bostonie aresztowano dwu ludzi, gdy starali się połączyć telefonicznie z Lindberghiem. Przesłuchani w urzędzie policyjnym, ludzie ci zeznali, że chcieli zakomunikować Lindberghowi ważne wiadomości o synu, zebrane w czasie seansu spirytystycznego. Manjaków zwolniono.

Wypadek powyższy stwierdził, że policjanci, pragnąc zdobyć 35.000 dolarów, wyznaczone za wykrycie sprawców porwania, uniemożliwiają wszelkie połączenia telefoniczne właściwych sprawców z Lindberghiem.

Dwaj bandyci nowojorscy Spitale i Bit, wynajęci dla rokowań ze światem podziemnym, oświadczyli, że porwania dokonał ktoś z poza grona przestępców zawodowych, zorganizowanych, i dlatego też praca ich natrafia na wielkie trudności.

Londyn, 10. 3. (Tel. wł.) Komendant legjonu amerykańskiego w Paryżu otrzymał telegram z Nowego Jorku, który twierdzi, jakoby syn Lindbergha miał być przewieziony do Europy. Komendant legjonu zwrócił się do policji francuskiej, która zarządziła niezwłoczne obserwację wybrzeży portowych podczas przybywania parowców z Ameryki.

Nowy Jork, 10. 3. (PAT.) Ze źródeł jakoby miarodajnych donoszą, że dziecko Lindbergha żyje i jest zdrowe.

Zwrot dziecka uzależniony jest od sfinalizowania układów pomiędzy Lindberghiem a osobnikami, którzy uprowadzili dziecko.

Na usługach propagandy niemieckiej

Berlin, 10 3. (Tel. wł.) Znany dramaturg niemiecki Gerhardt Hauptmann, który bawi obecnie w Ameryce, odwiedził osławionego senatora Boraha.

Przy tej okazji, jak donosi prasa niemiecka, Borah znowu wsiadł na swego ulubionego konika i mówił o rewizji traktatów. (D)

Przed pogrzebem Brianda

Paryż, 10 3. (PAT.) Dziś rano zwłoki Brianda przeniesiono do sali zegarowej min. spr. zagr., gdzie ustawiono je na katafalku.

W czasie żałobnej uroczystości byli obecni członkowie rządu, rodzina Brianda i jego współpracownicy.

Zgon prezesa kolonji franc. w Warszawie

Warszawa, 10. 3. (PAT.) Zmarł tu po operacji prezes kolonji francuskiej oraz francuskiego Tow. dobroczynności w Warszawie śp. J. Duchene, kawaler Legji Honorowej, francuskiego Krzyża za wojnę, orderu Polonia Restituta i innych odznaczeń.

Cyklon śnieżny w Sowietach

Moskwa, 10. 3. (PAT.) Nad całą środkową Rosją przeszedł cyklon śnieżny, tamując ruch kolejowy i kołowy. W niektórych miejscowościach wysokość zasp śnieżnych dochodzi do kilku metrów. Celem oczyszczenia torów zmobilizowano kilkadziesiąt tysięcy robotników. Komisarjat kolejowy przeprowadził również mobilizację inżynierów i służby szkół kolejowych i wysłał ich na poszczególne odcinki dróg żelaznych.

Na wielu linjach nie udało się dotychczas wznowić ruchu kolejowego.

Tajemnicze zaginięcie

W dniu 6 bm. zaginęła w Poznaniu w niewyjaśniony sposób 29-letnia Wanda Kerkerowa. W krytycznym dniu wyszła ona z mieszkania swego przy ul. Szkolnej 7-8 i od tej chwili wszelki ślad jej zaginął. Zaginiona jest brunetką średniego wzrostu, o czarnych oczach. Ubrana była w czarny płaszcz z sealowym kołnierzem, granatowy beret, czarne zamszowe półbuty i czarne pończochy.

Mąż zaginionej p. Konrad Kerker zwrócił się do policji z prośbą o wszczęcie poszukiwań. (k)

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

23)

— My wszyscy musimy go odprowadzić. Jest to nasz brat i przyjaciel.

Wówczas podchodzi do mnie Pazio i szepce po polsku przerażonym głosem:

— Na miłość Boską, niech ich pan nie zatrzymuje!

— Dlaczego nie?

— Gdyby zostali, czyniliby nam awantury i utrudniali życie. Przecież oni chorzy.

— Na co, do djabła?

— Na upadek ducha. Zachorowali, bo tęsknią do domu, bo zbyt długo już deszcze padają, bo kiepskie spanie, a zresztą, czy ja wiem dlaczego?... Choroba Alfreda dobiła ich.

— Przed dwoma dniami byli wszyscy najlepszej otuchy, gdy upolowano antę.

— Phi, przed dwoma dniami. Od tego czasu zachorował Alfredo, a u nich wybuchła tęsknota i melancholja. Ot, słomiany ogień.

— To właściwie histerja!

— Możliwe. To nasz klimat sprawia, że ludzie są niewytrzymali.

Pazio ma słuszność: ohydny klimat. Przeglądam się w lusterku i sam siebie nie poznaję. Zgrozą przejmuje mnie podłużna, wychudzona twarz o sterczących kościach policzkowych i zapadłych głęboko oczach. Całe szczęście, że animusz dopisuje i nie tracimy odwagi. Więc Pazio, mimo wszystko, śmieje się z mojej twarzy:

— Puszcza podżarła pana trochę!

Pazio żartuje ,ale i jego złapała. Od kilku dni budzi się rano w złym humorze i z ciężkim bólem głowy. To podobno wspomnienie malarji, na którą przed trzema laty ciężko chorował. Leczy się w ten sposób, że zamiast śniadania wyżera mi cenną chininę z mej apteczki polowej. Dopiero po tej dawce ból głowy ustaje i Pazio nabiera ochoty do życia.

— Więc puścić Brazyljan? — pytam go w końcu, wracając do tematu.

— Na złamanie karku.

A czy damy sobie sami radę?

— Jaknajlepiej. Będzie nam wprawdzie brakowało ich psów, zato indjanie zaprowadzą nas do najlepszych szupadorów na anty, gdzie psów nie potrzeba. Gdy zawinie się jaguar lub puma, to indjanie niegorzej je wytropią, niżby to uczyniły psy, o tem jestem przekonany.

Wobec tego nie sprzeciwiam się zamysłom Brazyljan i każę Bolkowi przygotować sute śniadanie pożegnalne. Do fiżonu ma wziąć moc okrasy, natomiast na rozgrzanie nas ma sporządzić gorący szimaron, a w końcu uraczyć nas czarną kawą. Bolek właśnie wydobywał z pod paznogci nóg pchły ziemne, które wczoraj wgryzły mu się pod skórę. Przerywa natychmiast wydobywanie pasorzytów i żwawo spełnia moje zlecenie.

Na mojej lewej ręce siada komar. Ma nóżki jasne i głowę przybliża do skóry bardziej niż odwłok. Jest to anopheles, rozsadnik straszliwej choroby tych okolic, malarji. Zabijam go uderzeniem prawej dłoni. Pozostaje po nim maleńka plama krwi. Za dwa tygodnie się okaże ,czy mnie zaraził.

Zresztą jest to już dwudziesty anopheles, zabity tego poranka na mojej ręce.

XX.

Żegnamy Brazyljan serdecznie jak przyjaciół. Chociaż splatali mi figla, nie mam do nich żadnego żalu. Po ich odejściu wracamy do ogniska i siadamy znów naokoło, by wypić resztę kawy. Kawa udała się Bolkowi, jest czarna i gęsta jak smoła. Unoszący się w powietrzu aromat łechce mile powonienie.

Tiburcio ma dobrego nosa; wie zawsze, kiedy się pojawić. Oto wychodzi z ranszy i siada przy nas. Oczywiście dostaje kawy.

— Odeszli! — głośno i z nieukrywanem zadowoleniem stwierdza stan faktyczny.

— Odeszli! — odpowiada Pazio również zadowolony. Tiburcio patrzy z podełba na Pazia. Po chwili, nie pytając się nikogo, nalewa sobie bezczelnie drugą filiżankę kawy i sypie żółtego cukru tyle, że sięga ponad powierzchnię płynu. Należy stwierdzić na jego uniewinnienie, że w Brazylji wszyscy, biali, czerwoni i czarni piją kawę słodką jak ulepek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 11 marca 1932.

Słońce: wschód 6.17; — zachód 17.49; — długość dnia 11 godz 32 min.
Księżyc: wschód 7.12; — zachód 22.49; — po nowiu.
Kal rzk: Pelagja P.; jutro Grzegorz W.
Kal. słow.: Ludosław; jutro Światosz.

Zebrania

Dziś o 17 Komitet Rodzicielski przy uczelni Dąbrówki walne zebr w auli;
o 18.30 Zawodowy Związek Pracowników Ubezpieczeń Społecznych oddział Pozn. walne zebr. w Domu Rzemieślniczym;
o 19 Tow. Psychologiczne — zebranie naukowe w instyt. psych., ulica Wjazdowa 3;
o 20 „O dietach dobrych, złych i dziwacznych" — odczyt dr Fr Łabendzińskiego w sali Śniadeckich, Coll. Minus, ul. Fredry;
o 20 „Sokolice" (Wilda) u p. Zawadki, G Wilda 75;
o 20.15 Wydział Lekarski T. P. N w sali wykł. kliniki dermatologicznej U. P.;
Jutro o 17 Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych walne zebr. w gimnazjum Św. Marji Magdaleny;
o 18 Koło Nauczycieli Geografji w inst. geogr., ul. Wjazdowa 3;
o 19.30 Tow. Młodzieży im. Ign. Paderewskiego u p. Kasprzakowej, ulica Kilińskiego 15;
o 20 Liga Ochrony Przyrody oddz. Pozn. — odczyt dyr Hel Szafranówny: „Harcerstwo i krajoznawstwo wobec zadań ochrony przyrody" w sali 17 Coll. Minus;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Bolesława Lulkiewicza o godz. 15 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Agnieszki z Krakowiaków Przybeckiej ul. Zwierzyniecka 18.

Licytacje

Dziś o 9 W. Garbary 33 — masz do pisania, szafa do książek, zegar, 14 biurek, 47 krzeseł, kanapy, 30 stołów rozm., fotele, szafy, regały, lampy i t. d.;
o 11 M. Garbary 5 — kapelusze damskie;

Jutro w sobotę o godzinie 11 wieczorem jedyny występ WŁADYSŁAWA WALTERA w teatrze „Słońce".

Jutro, w sobotę, dnia 12 marca r. b. o godz. 11 wiecz. odbędzie się w teatrze „Słońce" z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany **jedyny atrakcyjny Wieczór Humoru, Tańca i Piosenki.** w którym udział przyjmą: **WŁADYSŁAW WALTER,** znakomity komik polski, niezrównany odtwórca przepysznych kawałów, typów i zdarzeń, znany z filmu dźwiękowego **„Ułani, Ułani, Chłopcy Malowani", HALINA HULANICKA,** europejskiej sławy tancerka, **ADA OWIDZKA,** świetna pieśniarka, odtwórczyni przepięknych miłosnych piosenek. **KAZIMIERZ CHRZANOWSKI,** wytworny piosenkarz i conferencier. **BRONISŁAW ROMANISZYN,** świetny piosenkarz i **JÓZEF WINIASZKIEWICZ,** niezrównany komik operetkowy. Zarówno nazwiska świetnych artystów, jak też i doskonały program są najlepszą rękojmią, że **sobotni Wieczór** w „Słońcu" należeć będzie do najudatniejszych imprez sezonu. Oto niektóre atrakcyjne numery sobotniego Wieczoru: **„Prohibicja", „Spis ludności", „Karnawał na Rybakach", „Gazety", „Gawot", „Jak za dawnych lat", „La Servante", „Rumba", „Gigolo", „Tańce wschodnie", „Chcę być kochaną", „Casanova".**

Spodziewać się należy, że sobotni Wieczór **WŁADYSŁAWA WALTERA** zgromadzi w komplecie wszystkich miłośników talentu tego tak popularnego i w całej Polsce powszechnie lubianego artysty. **Ceny miejsc najniższe od 1,50 do 4 zł.** Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ulica Gwarna nr 20. Telefon 56-38. z 322

„Dzień morza polskiego" w Poznaniu

W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się w Poznaniu „Dzień morza polskiego", zorganizowany przez Korporację akademicką K! Gdynia przy współudziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Poznaniu.

Program uroczystości:

O godz. 8 rano msza św. w kościele Farnym z przemówieniem okolicznościowem ks. prał. Prądzyńskiego.

W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz i urzędów oraz organizacje z pocztami sztandarowemi

W czasie mszy św pienia religijne wykona chór „Arion" pod dyrekcją art. opery p. Aleksandra Klichowskiego.

O godz 12 w poł. Uroczysta Akademja w sali teatru świetlnego „Słońce".

a) „Pieśń do Polski" A. Klichowskiego — wykona chór „Arion" pod dyrekcją kompozytora.
b) Przemówienie gen. broni Józefa Hallera.
c) Sonata koncert. Rudnika g-moll wykona na organach p. A. Klichowski.
d) Referat p. dr. Feliksa Hilchena, dyr. dep. morskiego przy min. przem. i handlu, p. t. „Problem morski w Polsce".
e) Utwory Chopina i Paderewskiego odegra na fortepianie p. prof. Fr. Łukasiewicz.
f) Recytacje w wykonaniu p. Kreczmara (Fragment z powieści Żeromskiego „Wiatr od morza").
g) „Burza morska" Wallek-Walewskiego odśpiewa chór „Arion" pod dyr. p. A. Klichowskiego.

Polonez Żukowskiego z towarzyszeniem fortepianu odśpiewa chór „Arion" pod dyr. p. A. Klichowskiego.

Uroczystość zakończy odśpiewanie hymnu narodowego.

Po akademji będzie wyświetlany dla zgromadzonej publiczności film morski.

Akademja transmitowana będzie przez Radjo Poznańskie.

Pierwsze trzy rzędy krzeseł zarezerwowane dla przedstawicieli władz i urzędów.

O godz. 18,45 w Radjo Poznańskiem zostanie wygłoszony staraniem korporacji K! Gdynia odczyt z cyklu „Chwile morskie", p. t. „Sprawa morska w Polsce przedrozbiorowej".

W godzinach wieczornych przewidziane są 3-minutowe prelekcje na temat morza, które wygłoszą członkowie korporacji K! Gdynia w niektórych teatrach, kinach i kawiarniach poznańskich.

Pobyt Mickiewicza w Wielkopolsce

Wybuch powstania listopadowego zaskoczył Mickiewicza w Rzymie w grudniu r. 1831. Właśnie poeta skutkiem bankructwa swych wierzycieli paryskich stracił 6000 fr., wobec czego nie mógł, jak pragnął, natychmiast pospieszyć do Warszawy. Otrzymał pieniądze dopiero w marcu, więc wyjechał do Paryża, chcąc wraz z tworzącym się tam oddziałem podążyć drogą morską do brzegów Litwy. Wyprawa ta nie doszła do skutku, więc Mickiewicz wyjechał do Wielkopolski, by stąd przedrzeć się do Królestwa. Dnia 6 sierpnia był w Dreźnie a w połowie tegoż miesiąca stanął na Ziemi Wielkopolskiej. Kilkakrotnie usiłował przedostać się zagranicę, co mu się nie udało granica bowiem była zamknięta przez wojska pruskie. Zajmujący, bogato ilustrowany feljeton o półrocznym pobycie Mickiewicza w Wielkopolsce przynosi ostatni (11) numer „Jlustracji Polskiej".

W tym samym numerze godny bacznej uwagi jest feljeton ekonomiczny p. t. „Skąd wziął się kryzys świata", warto przeczytać pięknie ilustrowany artykuł p. t. „Czego biały niedźwiedź nauczył Eskimosów". Uzupełnieniem bogatego w treść numeru są artykuły pomniejsze, mnóstwo aktualności z kraju i zagranicy, wreszcie zwykłe działy stałe, jak odcinek powieściowy, nowela, bajka dla dzieci, mody, humor i t. p.

Jak słuchać muzyki?

W dniu wczorajszym przy szczelnie wypełnionej sali, darzony gorącemi oklaskami, wygłosił prof. U. P. dr. Ł. Kamieński trzeci zkolei wykład z cyklu muzykologicznego, urządzonego przez Powszechne Wykłady Uniwersytetu Poznańskiego. Prelegent mówił na temat „Geneza Melodji". Wykład opatrzony był ilustracją muzyczną.

Dziś o godz. 20-tej w sali 22 Coll. Minus dyr. dr. W. Piotrowski wygłosi czwarty zkolei wykład p. t. „Analiza muzyczna — jak słuchać muzyki". Odczyt opatrzony będzie ilustracją muzyczną. Wstęp 50 gr. dla dorosłych, 20 gr. dla uczącej się młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Następny, piąty wykład, odbędzie się w poniedziałek, 14 marca, na temat: „Dwa typy muzyki". Mówić będzie prof. U. P. dr. Stefan Błachowski.

„Magdalena Samozwaniec"

głośna autorka znakomitej parodji „Na ustach grzechu", jedna z najdowcipniejszych feljetonistek współczesnych, wygłosi we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 8-mej wieczorem kapitalny odczyt p. t. „O miłości papierowej, płóciennej i skórzanej".

Fascynujący dowcip i subtelna ironja interesującej prelegentki czynią jej odczyty prawdziwem świętem śmiechu, wywołując na widowni huragany wesołości.

Bilety w cenie od 1 zł do 3.50 do nabycia w firmie F. Zygarłowski, ul. Gwarna.

TEATRY

Z Teatru Polskiego.

Dziś teatr wystawia doskonałą komedję Zdzisława Marynowskiego p. t. „Rozwód". Obsadę tej świetnie zgranej komedji stanowią pp Biesiadecka, Kreczmar, Modzelewski i Nowacki. — W sobotę wraca na afisz „1 000 000 udręk" z dyr. Szczurkiewiczem w roli głównej.

Niedzielna popołudniówka przyniesie po raz pierwszy po cenach od 3 zł do 40 groszy „Kapitana z Koepenicku" w doborowej obsadzie.

Z Teatru Nowego

„Włamanie" — fascynująca sztuka A. Grzymały - Siedleckiego, owacyjnie przyjęta na wczorajszej premjerze przez tłumnie zebraną publiczność, należy do najciekawszych zjawisk repertuarowych ostatniej doby. W kapitalnej tej sztuce mistrz Junosza-Stępowski kreuje pełną humoru i komizmu rolę pułkownika Łotyszyna. W roli Karoliny znakomita artystka p. Cieszkowska.

Teatr Wielki

Dziś arcywesoła „Rozwódka" L. Falla z uroczą odtwórczynią roli tytułowej, primadonną H. Wańską. Dyryguje kapelmistrz B. Tyllia.

Ewa Bandrowska-Turska w „Rigoletto"

W sobotę występ światowej sławy śpiewaczki koloraturowej, p. Ewy Bandrowskiej - Turskiej. W tytułowej roli Rigoletta wystąpi również gościnnie znakomity baryton Opery warszawskiej Al. Karpacki, zaliczający partję trefnisia do swych najlepszych kreacyj. Orkiestra w pełnym składzie najwytrawniejszych solistów miejskiej orkiestry symfonicznej pod batutą dyr. Z. Wojciechowskiego.

Teatr Narodowy

(Sala w Ogrodzie Zoologicznym)

Od dziś do niedzieli, 13 bm., codziennie o godz. 16 przyjmowana entuzjastycznie przez publiczność świetna sztuka historyczna Henryka Sienkiewicza p. t. „Potop".

W niedzielę, 13 b. m., raz jeszcze prześliczna bajka p. t. „Czerwony Kapturek" z Klarą Sarnecką w roli tytułowej.

Bilety na wszystkie przedstawienia (miejsca numerowane) do nabycia w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna nr. 20, od 50 gr do 1 zł.

Recital Mikołaja Orłoffa

w czwartek, dnia 17 marca w auli uniwersyteckiej.

Znakomity pianista **MIKOŁAJ ORŁOFF,** który na pożegnalnym koncercie symfonicznym w ubiegłą środę wystąpił jako solista i **odniósł wprost nieprawdopodobny sukces artystyczny,** wystąpi z okazji przejazdu do Berlina, z własnym koncertem

W czwartek, dnia 17 marca w auli uniwersyteckiej.

MIKOŁAJ ORŁOFF odegra na czwartkowym swym koncercie **trzy Sonaty Scarlattiego, b-moll Sonatę Chopina, Etiudy symfoniczne Schumanna, taniec rosyjski z Strawińskiego „Petruszki", poza tem utwory Debussyego, Prokofiewa, Szymanowskiego i innych.**

Bilety po cenach najniższych od 2—6 zł można już nabyć w składzie cygar A. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20. telefon 56-38. zpw 13766

Teatr Polski

DZIŚ — „Rozwód".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Włamanie". Wyst. Stępowskiego

Teatr Wielki

DZIŚ — „Rozwódka".

TEATR NARODOWY
(Sala w Ogrodzie Zoologicznym)
DZIŚ — o godz. 16 i 19 „Potop".

Z teatru

TEATR NOWY: „Włamanie", sztuka w 3 aktach p. Adama Grzymały - Siedleckiego. Gościnne występy p. K. Junoszy - Stępowskiego.

Zdawaćby się mogło, że autor „Sublokatorki" hołdować będzie stale w dziedzinie twórczości scenicznej zasadzie: „byle było wesoło, byle było ładnie!" Coprawda popasał pospołu z „Królem Jegomościem" pod historycznym również znakiem, ale nie zapomniał o humorze, nie sprzeniewierzył się krotochwili. Dla odmiany tylko podał ją w kostjumowej szacie, by powrócić niebawem do nieco poważniejszego istotnie, ale zawsze wybitnie komedjowego motywu — w „Spadkobiercy".

Skok był zatem wówczas minimalny. Dopiero po pewnej pauzie, jak gdyby namyślając się przez parę lat, wkracza nieśmiało w dziedzinę melodramatu. Piszę nieśmiało, bowiem sam autor nie przyznaje się do tego i nazywa swój nowy utwór sztuką. W rzeczywistości w tem „Włamaniu", poczynając już od tytułu, wszystko skłania się raczej ku melodramatowi.

Równocześnie wyczuwa się na każdym kroku, że djalog spływał z pod pióra, które jest nie od dziś za-pan-brat z teatrem, pokumało się z nim setnie, nic więc dziwnego, że nie mają przed sobą żadnych tajemnic. To też wszystko idzie jak z płatka. Sceny układają się posłusznie, niczem na komendę, a każda posiada swoisty wyraz, harmonizując doskonale z poprzedniemi i z następnemi. Nie zamilkł tu na dobre, odsunięty narazie chochlik śmiechu, lecz co chwila wyrywa się, niecnota, z ukrycia, a zawsze jest niezawodny skutek, zawsze widownia reaguje żywiołowo.

Z drugiej jednak strony odezwał się również społecznik i psycholog. Zaczyna on zwłaszcza coraz częściej dochodzić do głosu w trzecim akcie. Nie operuje szablonem, nie posiłkuje się tanią frazeologją. Jego uwagi są ciekawe, warte zastanowienia się i — przemyślenia. Tylko ida poniekąd odrębnym torem, wymykają się poza ramy utworu, którego tętno posiada odmienny rytm. Skojarzenie dwóch różnych zasadniczo pierwiastków — głębszej refleksji o wybitnie psychologicznem podłożu i szerokiego gestu melodramatu — jest niemożliwe. Dlatego też najlepszem wyjściem byłoby zamknięcie na cztery spusty wszelkiej powagi i odpowiednie wygranie świetnie przeprowadzonych uprzednio motywów.

Zresztą górują one tak zdecydowanie, że same dochodzą stale do głosu, co jest najlepszym dowodem rasowości pisarskiej autora, który i na gruncie obcym dla siebie, umiał pokazać lwi pazur. A ponieważ jesteśmy obecnie świadkami przedziwnych zmian w upodobaniach publiczności, wyraźnie wskazujących na specjalne zainteresowanie się melodramatem, zatem — wniosek sam się narzuca. I bodaj, czy niebawem jakieś „Włamanie" — ale już w stu procentach zgodne z tytułem — nie zaćmi swem powodzeniem, rekordowej „Mama". Doczekalibyśmy się wreszcie wartościowej rzeczy w tej dziedzinie, niewiadomo dlaczego uważanej przez autorów za pośledniejszy rodzaj twórczości. Osobiście jestem przekonany, że daleko trudniej napisać istotnie dobry melodramat, niż komedję, lub farsę na takim samym poziomie.

Odwrotny jest stosunek, gdy chodzi o wykonanie, bowiem aktor może puścić wodze swemu temperamentowi, nie nakłada tłumików, lecz gra — zamaszyście. Tak uczyniła też p. Cieszkowska i trafiła w sedno, wyzyskując wszystkie walory trudnej i niebezpiecznej roli, lecz jak gdyby stworzonej dla niej. Na pierwszy plan wysunął się wszakże p. Junosza - Stępowski, dając znów w swoim rodzaju arcydzieło, które, doprawdy, trzeba zobaczyć, gdyż sięga granic wirtuozostwa. Pokazał o jedną więcej, kapitalną odmianą podtatusiałego bon viveur'a i pieczeniarza, a sama już charakteryzacja wzbudzała podziw; cóż dopiero, gdy poparło ją żywe słowo, szkoda tylko, że w tak zruszczonej odmianie. Dobra sylwetkę zarysował p. Bystrzyński; nie zawadziłaby jednak większa dawka temperamentu, którego za wiele dla odmiany posiada p. Butkiewicz i nie może zapomnieć o swym Rasputinie. Reżysersko opracował rzecz bardzo starannie p. dyr. Rudkowski, dekoracja była bez zarzutu, lecz o punktualności zupełnie zapomniano.

J. H.

KINO „APOLLO“ Dziś KINO „APOLLO“

w piątek, dnia 11 marca 1932 r.

Dwie godziny napięcia nerwów, emocyj i najwyższych przeżyć artystycznych p. t.

„ZŁOTO“

W rolach głównych:

Richard Arlen — Mary Brian — William Boyd

Cała prasa amerykańska uznała jednomyślnie film **„Złoto“** za równy arcydziełu **„Wielkomiejskie ulice“** — a pewny jej odłam wyraźnie stwierdza nawet wyższość **„Złota“** nad **„Wielkomiejskiemi ulicami“**

Seanse o godz. 5 — 7 — 9 Seanse o godz. 5 — 7 — 9

Następną premjerą Kina „Apollo“ będzie arcydzieło religijne pod tytułem:

„ŻYCIE ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO“

z 233

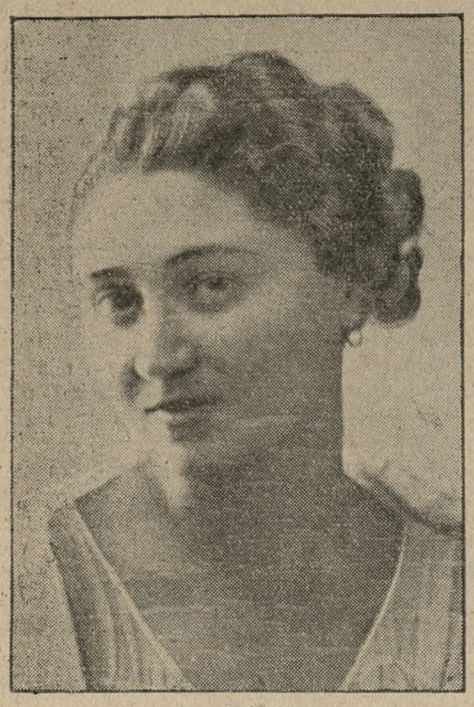

Marja Fiorenza świetna śpiewaczka włoska, wystąpi razem z Władysławem Ladisem Kiepurą w niedzielę w Auli Uniwersytetu.

Przed mistrzostwami Polski w pięściarstwie

Nielada emocja czeka sportowy Poznań, począwszy od dnia dzisiejszego, aż do niedzieli. Rozpoczynające się dziś w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich tegoroczne walki o mistrzostwo Polski zgromadziły w Poznaniu najlepszych pięściarzy z całego kraju. Poszczególne walki zapowiadają się bardzo atrakcyjnie, zwłaszcza, że czołowa klasa pięściarstwa polskiego jest obecnie bardzo wyrównana i trudno byłoby już dziś przewidzieć, kto wejdzie do walk finałowych, które odbędą się w niedzielę wieczorem.

Niemal wszystkie reprezentacje są już na miejscu. Reszta zawodników przybyła dziś w ciągu nocy. Zawodnicy zamieszkali w hotelu „Monopol“, gdzie skoszarowano również i miejscowych. Wszyscy znajdują się pod opieką swych kierowników, a poznańscy pięściarze pod opieką swego trenera i lekarza.

Dziś od godz. 9 przedpołudniem odbędzie się ważenie zawodników i badanie lekarskie, poczem zostaną wylosowane pary do poszczególnych walk dzisiejszego wieczora. Los może spowodować, że już dziś ujrzymy najbardziej emocjonujące starcia. Zestawienie poszczególnych par podamy w wydaniu wieczornem. Dla przyszłych mistrzów przeznaczone są liczne piękne nagrody, które ufundowali m. i.: dla mistrza wagi półciężkiej statuetkę p. mec Seydlitz, a puhar dla wagi ciężkiej prezes PZB. p dyr. Baranowski. Ponadto ofiarowały puhary następujące firmy: Stark, „Start“, „Dom Sportowy“, perfumerja Cegielski, K. S. „HCP“, Miejski Komitet W. F. i P. W. oraz prezes OZB. p. por. Łapiński (puhar dla zawodnika, który wykaże najlepszy styl i technikę w walkach finałowych). O przydzieleniu tych nagród decydować będzie Kolegjum Sędziów.

Bilety na oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem walki, które odbywać się będą dziś wieczorem o godz. 19, w sobotę o godz. 20 (ćwierćfinały), oraz w niedzielę o godz. 12 (półfinały) i wieczorem o godz. 19 (finały), są jeszcze do nabycia w przedsprzedaży w firmach „Camera“ (ul. Ratajczaka) i „Dom Sportowy“ (św. Marcin).

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

24-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Podczas wczorajszego ciągnienia Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł — nr. 134 539,
5.000 zł — nr. 111 678, 78 724, 17 537 i 13 410.

Zdjęcie z Trypolitanji. (Do korespondencji dzisiejszej „Rowerem przez Afrykę“)

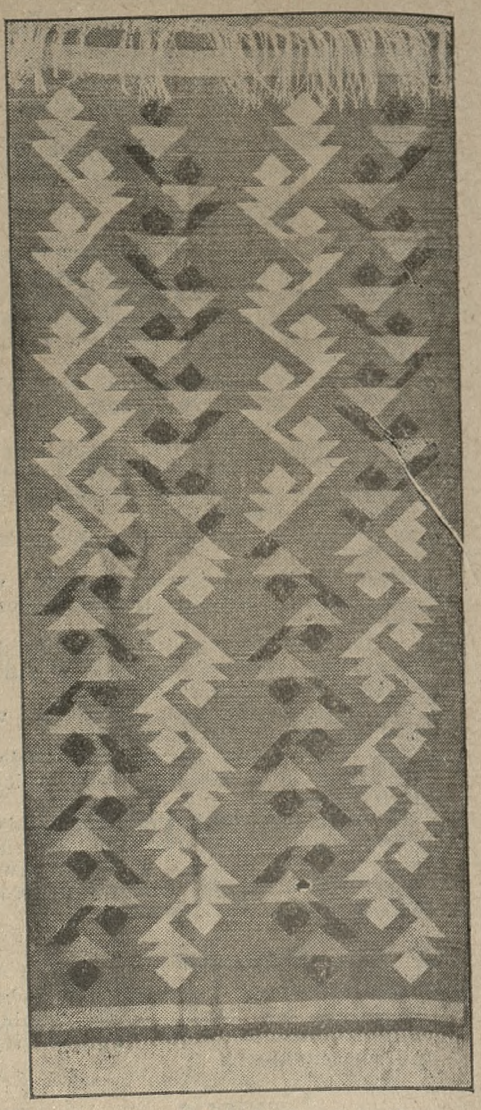

Wśród naszych młodych zdobników. — Zofja Spiżewska - Kuglinowa: Kilim. (Wydział tekstylny Państw. Szkoły Szt. Zdobn. w Poznaniu.)
Fot. R. S. Ulatowski.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Odeon“ wyświetla film p. tyt. „Hrabina Paryża“ Jest to jeden z tych sławnych obrazów, które weszły do historji filmu Przed 10 mniej więcej laty wspaniałe to ongiś dzieło Joe May'a święciło triumfy na wszystkich ekranach. Był to zmierzch sławy ówczesnej królowej ekranu — Mii May, obiecująco zapowiadający się debiut Gajdarowa, ważny szczebel karjery Emila Janningsa, wreszcie szczyt karjery filmowej Eriki Glaesner, która w roli kochanki apasza stworzyła doskonałą i pełną indywidualnego wyrazu kreację.

Sensacyjność fabuły, plastyka w charakterystyce typów i sytuacji, ładne, logiczne i subtelne wiązanie momentów uczuciowych oraz świetna gra aktorska sprawiły, że jest to film, który nie prędko się zapomina. (Ga)

Kino „Orzeł“ wyświetla film dźwiękowy p. t „Lokomotywa“. Najlepszym fragmentem filmu jest jego część pierwsza, gdy przez zaśnieżone tory wśród nocy stary maszynista z najwyższym wysiłkiem prowadzi pociąg i stara się odrobić spóźnienia. Ta część filmu jest wykończona ładnie i wychodzi bardzo efektownie. Dalsy ciąg filmu, to już tylko koncert gry aktorskiej Lon Chaneya na tle monotonnie smutnej anegdoty. Partnerami Chaneya są James Murray i Phyllis Haver. (Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nieruchomość

bardzo dobra, w której mieści się **handel żelaza, przyborów rowerowych, artykułów budowlanych i opałowych oraz przedsiębiorstwo zbożowe na sprzedaż Ewtl. każdy z powyższych interesów osobno do wydzierżawienia** — dla Panów z odpowiednim kapitałem egzystencja pewna. Poważnych reflektantów uprasza o zgłoszenia

W. DOKOWICZ, KOSTRZYN.

zw 13 753

Okazja.

Tylko dla poważnych kapitalistów do **oddania** ewentl **wydzierżawienia wspaniała willa,** 14 pokoi w centrum miasta. Obejrzeć można pomiędzy 12—13-tą, Noskowskiego 1 przy parku Moniuszki. Zgłoszenia tylko piśmienne z wykluczeniem pośredników. Oferty Kurjer Pozn. **zw 13 720**

Majętność Urbanowo per Opalenica, pow. Grodzisk przyjmie od 1 kwietnia r. b.

kasjera (kaw.) rutynowaną siłę

ze skromnemi wymaganiami, który zna szczegółowo książkowość W. I. R. P, prowadzenie solectwa jak i wszelką książkowość wchodzącą w zakres gosp. Uwzględni się tylko kandydatów z najlepszemi referencjami. zw 13 761

Fabryka Zamków Pokojowych dobrze w Poznańskiem i Pomorzu wprowadzona, przeprowadzając reorganizację,

odda generalne zastępstwo

na własny rachunek tylko pierwszorzędnym firmom, mogącym dać odpowiednie zabezpieczenie Zgłoszenia piśmienne pod **zw 13 762** do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Młoda
kucharka poszukuje posady od 15. 3. do 2—3 osób z samodzielnem gotowaniem Oferty Kurjer Poznański zdw 36 869

Dziewczyna
poszukuje posady do wszystkiego od 15. 3 Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 36 861

Młodszy
urzędnik gosp po wojskowości z ukończoną szkołą rol. 4 letnią praktyką z dobremi świadectwami poszukuje posady ewentualnie pisarza w większem majątku Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 36 866

Elewka
z ukończoną 3 letnią nauką poszukuje posady od 15 3. najchętniej na prowincji. Oferty Kurjer Poznański zdw 36 871

Ogrodnik
sumienny akuratny poleca się do wszystkich prac wchodzących w zakres ogrodnictwa wykonanie sumienne i akuratne. Zgłoszenia Jan Siebert ogrodnik Przemysłowa 37 m. 12 zdw 35 882

Maszynistka
początkująca szuka posady za skromnem wynagrodzeniem zaraz lub 15. 3. Oferty Kurjer Pozn. zdw 36 657

Panienka
inteligentna wesoła z ukończoną szkołą gospodarczą umiejąca cerować szyć zająć dziećmi zarządzić domem szuka posady do dzieci szycia wyreczycielki lub składu. Miejscowość obojętna — Oferty Kurjer Pozn. zdw 36 813

Przedpłata na marzec 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11 większe dłużej według możności Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki Ogłoszenia do wydania wieczornego przyjmujemy do godz. 11 w większe dłużej według możności

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.